Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 163 | Kraków, poniedziałek 18 lipca 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Robotnicy w walce z faszyzmem

Krwawy piątek w Wiedniu

W maleńkiej Austrji powojennej (6 i pół miljona ludności) ułożyły się stosunki w sposób bardzo ciekawy. **Rządzą stronnictwa burżuazyjne, ale stolica kraju, w której rząd rezyduje, jest nawskroś wroga rządowi.** Rządzą stronnictwa burżuazyjne, **ale największą potęgą i jedyną zorganizowaną siłą są w kraju socjaliści.**

Austrjacka partja socjalno-demokratyczna **jest chlubą i dumą Międzynarodówki.** Partja ta planowo posuwa się **do ujęcia władzy w swe ręce.** Bardzo pracowicie przygotowuje podstawy naukowe swej działalności; jej teoretycy wytworzyli specjalną szkołę w nauce socjalistycznej, tak zwaną szkołę austro-marksistów; Otto Bauer, duchowy wódz partji, jest jedną z najświetniejszych gwiazd na nieboskłonie myśli socjalistycznej. Partja na swych kongresach bierze kolejno poszczególne zagadnienia na warsztat swej pracy, bada je bardzo starannie i ustala wskazania teoretyczne. Program linecki partji, uchwalony przed rokiem, jest wzorem programu współczesnej partji robotniczej. **Uświadomienie socjalistyczne objęło tak szerokie rzesze ludu pracującego, jak chyba w żadnym innym kraju.**

W parze z pracą umysłową **idzie robota organizacyjna.** I znowu, niema drugiego kraju świata, w którym robotnicy byliby tak świetnie zorganizowani! **W tem malutkiem państewku 807.000 robotników należy do klasowych związków zawodowych a 570.000 robotników jest członkami partji socjalistycznej.** *42%* ludności Austrji oddało swe głosy socjalistom w czasie ostatnich wyborów, **w Wiedniu nawet 61%.** A ponieważ przeciętny przyrost głosów socjalistycznych między jedenmi a drugiemi wyborami wynosi [illegible], przeto bez trudu wyliczyli sobie socjaliści austrjaccy, **że zdobycie przez nich większości w kraju jest kwestją zaledwie kilku lat.** Gmina wiedeńska, od roku 1919 rządzona przez socjalistów, jest dla nich świetnem polem dla wykazania ludności, że socjaliści będą dobrze rządzić krajem. **Istotnie to, co czerwony Wiedeń zdziałał w dziedzinie walki z bezrobociem i bezdomnością, opieki społecznej i reformy szkolnictwa, napawać musi podziwem.** Nic dziwnego, że ludność porównując rządy czerwonego burmistrza Seitza i czarnego kanclerza państwa, księdza Seipla, **przechyla się na stronę socjalistów.** Seitz to twórcza praca, mieszkania dla bezdomnych, praca dla bezrobotnych, opieka nad dzieckiem i matką, nowoczesna i prawdziwie powszechna szkoła. Ksiądz Seipel zaś, to bezrobocie (co piąty robotnik w Austrji jest bez pracy!), zamachy na ochronę lokatorów, drożyzna chleba, nędza i głód.

Socjaliści mając za sobą Wiedeń i świetną organizację w całym kraju, mogliby — gdyby tylko chcieli — ująć siłą rządy w swe ręce. Ale socjaliści nie chcą naśladować bolszewików. Stoją na gruncie demokracji i parlamentaryzmu i oświadczają burżuazji: **Nie popełnimy gwałtu, nie dokonamy przewrotu siłą, ale pod jednym warunkiem: że burżuazja nie pójdzie drogą faszyzmu i nie naruszy w niczem swobód politycznych, które nam gwarantują ujęcie władzy w sposób pokojowy za kilka lat.**

Dla wszelkiej zaś pewności, **socjaliści starannie zajęli się armją i stworzyli własną milicję ochotniczą.** Traktat pokojowy w Saint-Germain pozwala pokonanej Austrji mieć tylko 10.000 wojska z zaciągu ochotniczego. Ta armja jest niemal w całości złożona z socjalistów. Charakterystyczne dla nastrojów w wojsku są takie dwa obrazki z ostatnich dni: W Wiener Neustadt odbywa się zebranie garnizonu wojskowego. Na zakończenie żołnierze śpiewają „Pieśń pracy". Dwóch podporuczników i jeden porucznik nie podnoszą się z miejsc. **Żołnierze wyrzucają ich za drzwi.** Drugi obrazek: W Klosterneuburgu napadła bojówka reakcyjna („frontkaempferzy") na popisy gimnastyków robotniczych. Wybucha krwawa awantura. Żandarmerja nie może sobie dać rady i wzywa na pomoc oddział wojska, saperów. Żołnierze przybywają na miejsce i zorjentowawszy się w sytuacji oświadczają, **że do robotników strzelać nie będą, poczem wracają do koszar.** Taką jest armja austrjacka, która uważa, że jej zadaniem jest tylko obrona granic kraju. **Przeciw robotnikom ta armja nigdy nie pójdzie,** chociaż na jej czele jako dowódcy stoją reakcjoniści. Czytelnik wczorajszych depesz z Wiednia napewno zauważył, że nigdzie w nich nie było mowy o interwencji wojska przeciw masom robotniczym!

Dla ochrony przed próbami faszyzmu, stworzyli socjaliści swą milicję „Republikanischer Schutzbund", która liczy 30.000 ludzi. Milicja ta jest potrzebna, gdyż **reakcyjne bojówki bezustannie atakują robotników,** a socjaliści austrjaccy nie chcą, by spotkał ich los robotników włoskich. **W ostatnich dniach zaczepki reakcjonistów były coraz częstsze.** Znany jest bestjalski napad na spokojną wycieczkę socjalistyczną do Schattendorfu. **Z zasadzki zastrzelili tam frontkaempferzy dwóch niewinnych i bezbronnych ludzi** (inwalidę i 7-letnie dziecko). Przez dziesięć ostatnich dni toczyła się **rozprawa przeciw mordercom.** W atmosferę podrażnienia i napięcia, wywołaną przebiegiem rozprawy, **ośmielili się faszyści rzucać swe prowokacje.** I tak przez czysto robotniczą dzielnicę Wiednia Favoriten przemaszerował z orkiestrą umundurowany oddział frontkaempferów. **To była ohelga, to była prowokacja,** która wywołała krwawe zajście. Przed kilku dniami **napad w Klosterneuburgu,** o którym wyżej wspominaliśmy. Wreszcie w ciągu ostatnich tygodni **bezustanne awantury na uniwersytecie,** który jest gniazdem reakcji. Na zebranie studentów socjalistycznych napadli faszyści, w okrutny sposób pobili socjalistów, a dyrektor policji Schober palcem nie ruszył, by zapewnić spokój i porządek! A w dodatku reakcyjne sądy dopuściły się zamachu na związki zawodowe, wydając w zeszłym tygodniu wyrok, gwałcący wolność zrzeszania się.

Powietrze było zatem naładowane elektrycznością. Wyrok w procesie morderców z Schattendorfu **był piorunem, po którym rozpętała się burza.** Na *27* pytań, postawionych ławie przysięgłych, ława, dobrana specjalnie z pośród notorycznych nacjonalistów i wszechniemców, odpowiedziała przecząco. **Wśród ludu wiedeńskiego zawrzało. Jakto? mordują nas, a mordercy uchodzą wolno?**

Proletarjat całego Wiednia porzucił pracę i wyszedł na ulicę, by **demonstrować przeciw klasowej sprawiedliwości.** Jak doszło przy tem do krwawych zajść, nie wiemy jeszcze. **Jedno jest pewne: robotnicy zostali sprowokowani.** W manifestacjach partji socjalistycznej w Wiedniu bierze udział zazwyczaj **trzysta tysięcy ludzi. Nigdy porządek nie został naruszony.** Karność wśród tych setek tysięcy ludzi **była zawsze wzorowa.** Jeśli doszło do walki, to jest rzeczą nie ulegającą wątpliwości, **że policja pierwsza strzelała.**

A wtedy już **rozszalała się walka.** Wściekłość mas skierowała się w pierwszym rzędzie **przeciw ministerstwu sprawiedliwości,** następnie zaś **przeciw prasie burżuazyjnej,** która w czasie procesu uprawiała istne szczucie nie przeciw mordercom, lecz... przeciw zamordowanym i przeciw prokuratorowi. Wszakże organ kanclerza Seipla „Reichspost" pozwolił sobie **na groźby wobec prokuratora** za to, że w mowie swej ośmielił się bardzo słabiutko żądać... **ukarania morderców!**

Nie da się ocenić w tej chwili, **czem zakończy się krwawy piątek wiedeński.** Jedno jest pewne: **burżuazja otrzymała nauczkę, że robotników mordować nie wolno. Bohaterski, wspaniały, ofiarny a karny i solidarny lud Wiednia wskrzesił najpiękniejsze tradycje wolnościowego Wiednia. Zadrżeć musiała burżuazja przed majestatem siły proletarjatu. NIECH DRŻY, BO ZBLIŻA SIĘ KONIEC JEJ PANOWANIA!**

Gdy sprawiedliwość zawiodła

Główny organ socjalistów austrjackich „Arbeiter Zeitung" ma w Polsce odebrany debit pocztowy. Wobec tego przytaczamy z drugiego wiedeńskiego dziennika socjalistycznego **„Das kleine Blatt"** artykuł, napisany po wyroku, a charakteryzujący nastroje mas wiedeńskich.

Uwolnieni!

Strzały pana Riehla (mowa o obrońcy morderców) nie chybiły celu. Haniebna heca prasy Seipla odniosła skutek. **Mordercy robotników mogą się radować. Rozwalili głowę inwalidzie wojennemu dwudziestu trzema strzałami z tyłu. Postrzępili ciało niewinnego dziecka śrótem. Poranili pięciu ludzi.** Ale zuchwale przelana krew, która przepoiła ziemię Schattendorfu, **pozostanie niepomszczona. Mordercy są wolni.** „Te Deum" na cześć „orzeczenia" ławy przysięgłych!

To, co się stało w Schattendorfie, jest wiadome. Mordercom nikt nie zaatakował czynnie. Nie spadł im włos z głowy. **Stali za fortecznym murem, za oknem osłoniętem grubą kratą, i strzelali, jak do zwierzyny, w plecy przechodzących socjalistów.** Mordercy **przyznali się, że strzelali do tłumu.** Postępowanie sądowe wykazało, **że strzały trzech morderców spowodowały śmierć Csamaricsa i Grösslinga.** Ale przysięgli uznali, że mordercy są niewinni; niewinni zbrodni gwałtu publicznego — skutkiem czego zginęło dwóch ludzi; niewinni zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała; nawet niewinni przestępstwa przekroczenia obrony koniecznej! — Większość przysięgłych poprostu zaprzeczyła wszelkim pytaniom o winę. **Socjaliści są w Austrji dziką zwierzyną, do której można strzelać jak na polowaniu. Mordercy robotników ujdą bezkarnie!**

Niepomszczona krew Csamaricsa i małego Gressinga zmiesza się z niepomszczoną krwią Birneckera, Stilla, Kovaritsa, Mullera (inne ofiary reakcji, uwagi redakcji). **Biada, jeśli jesteś socjalistą!** Jesteś wówczas bez obrony, bez ochrony sądowej! **Krew twoja, krew twych dzieci, może być bezkarnie przelana! Wiedz: mordercow robotników zasłania potężna partja chrześcijańsko-społeczna!** Morderców robotników zasłania potężna prasa chrześcijańsko-społeczna, jej adwokaci, którzy terroryzują trybunał sądowy, wylewają kubły pomyj na zamordowanych, gloryfikują morderców. **Riehl** kandydat z „listy jednolitej" pana Seipla, **odważył się grozić prokuratorowi,** grozić mu ministerstwem sprawiedliwości! Jakby na komendę, prasa pana Seipla zaczęła „ostrzeliwać" prokuratora, terroryzować przysięgłych. **Ale prasa pana Seipla jest prasą rządową.** „Reichspost" na rozkaz Riehla prowadziła w dniach procesu dziką kampanję oszczerstw przeciw Schutzbundowi. **Ta „Reichspost" jest organem kanclerza państwa i szefa wymiaru sprawiedliwości! Obrońca morderców był w związku z najwyższą siłą w państwie,** nie potrzebował się żenować, prasa rządowa posłuszna była jego skinieniu, mogła przybrać ton bezczelny. **I siła try-**

bunału sądowego została złamana! Frontkaempferzy mogli w sali sądu przysięgłych bez krępowania się wyrażać swe zadowolenie, swe niezadowolenie, swą wesołość! Wszakże to są frontkaempferzy, pretorjanie pana Seipla! Prasa rządowa mogła bez żenady interwenjować w przebiegu procesu! Wszakże to prasa kanclerza państwa i ministra sprawiedliwości! Tak wywołano ten nastrój pogromowy wobec zamordowanych. Nikt ich w Austrji nie obroni!

Chociaż przysięgli uwolnili morderców, to jednak na ich czole pozostanie piętno mordu. Robotnicy wiedzą bądź co bądź, że w Austrji prawo ich nie broni. Sześć razy przelana krew robotnicza woła o pomstę! Sześć razy sprawiedliwość zawiodła! Robotnicy w Austrji są poza prawem, są bez obrony. W samych sobie, w swej jedności, w swej nieugiętej woli samoobrony przed mordercami, — muszą szukać robotnicy osłony przed mordem!

PO WYROKU

Z tegoż dziennika cytujemy opis scen po wydaniu wyroku:

Przed sądem krajowym zebrał się tłum, oczekujący w napięciu na wyrok. Kiedy dowiedziano się, że wszyscy trzej mordercy robotników zostają wypuszczeni na swobodę, oburzenie zebranych wyraziło się w burzliwych okrzykach: Pfuj! Grupy faszystów, studentów i frontkaempferów miały tę smutną odwagę, wobec niepomszczonych trupów dwóch robotników wznosić okrzyki: Heil! (cześć!) i urządzać owacje na cześć morderców. Groził wybuch starć, ale straż odparła rychło tłumy w kierunku Ringu. Znamienne dla nastrojów ludu było wyrażenie się pewnego starszego człowieka, którego straż wezwała do usunięcia się:

— Co, panie posterunkowy, jeśli się nie usunę, dostanę dwa miesiące. Ale tych trzech tam puszcza się wolno, bo zabili tylko dwóch robotników!

Minister Romocki rzuca wyzwanie masom kolejarskim!

W piątek 15 bm. przybyła do p. ministra komunikacji Romockiego wspólna delegacja Klasowego Związku Zawodowego Kolejarzy i Związku Zawodowego Maszyn. w osobach tow. Maksamina i Grylowskiego (ZZK) tudzież ob. Somerfelda (Zw. Masz.), by wręczyć ministrowi opracowane przez oba Związki poprawki do rozesłanych przez M. K. Związkom do wydania opinji projektów: pragmatyki służbowej, przepisów dyscyplinarnych, emerytury i opieki lekarskiej na kolei.

Delegację prowadził tow. pos. Kuryłowicz, który wręczając ministrowi obszerny, wyczerpująco umotywowany memorjał w spokojnem i rzeczowem przemówieniu oświetlił bliżej, jakich poprawek Związki domagają się w tych projektach a zarazem prosił ministra, by celem wymiany zdań między M. K. a reprezentacją pracowniczą i wzajemnego wyjaśnienia sobie obustronnych stanowisk przecież zechciał zarządzić konferencje ze Związkami, którąby — dla uniknięcia zwłoki — omówiła tylko najważniejsze zasadnicze kwestje bez wdawania się w drobniejsze szczegóły. Następnie prosił tow. Kuryłowicz o przesłanie Związkom pełnego tekstu nowego projektu reorganizacji kolei, gdyż z rozesłanych przez ministerstwo komunikacji paru (!) artykułów z całości wyrwanych, Związki nie mogą jeszcze wyrobić sobie opinji, jak w tem nowem przedsiębiorstwie wyglądać będą warunki pracy i płacy kolejarzy. Na ostatku zastrzegając się, jakoby Związki ku osobie ministra żywiły jakąś nieufność, tow. Kuryłowicz podkreśla, że jednak Związki ze względów zasadniczych żądają, by projekty wspomniane, po ich uzgodnieniu, wyszły nie w formie zwykłego rozporządzenia M. K., które każdy następny minister może zmienić, lecz w formie dekretu prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy.

P. Romocki, wysłuchawszy całego tego przemówienia w mrukliwem usposobieniu, odpowiedział na nie w oschłym i widoczną niechęcią nacechowanym tonie:

„Co do uzgadniania projektów ze Związkami, to już raz oświadczyłem i powtarzam, że żadnych konferencyj ze Związkami zwoływać nie będę(!). Co zaś do przedkładania Związkom całego projektu reorganizacji kolei, to, proszę panów, projekt ten rozesłany zostanie ministrom a wtedy w drodze nieoficjalnej i tak dojdzie Waszych rąk i przestanie być tajemnicą, ja go zatem oficjalnie przedkładać panom nie będę(!!)“

Gdy tow. Kuryłowicz w odpowiedzi na to oświadczenie zrobił uwagę, że „z przykrością musi stwierdzić, że rząd pomajowy, do którego kolejarze takie przywiązywali nadzieje, zachowuje się wobec najżywotniejszych żądań pracowniczych w sposób, wywołujący wśród kolejarzy uczucie głębokiego zawodu, p. Romocki w tonie podniesionym pozwolił sobie na następującą prowokującą uwagę:

„Panie pośle, proszę nie zapominać, że pan jesteś równocześnie i kolejarzem (!!)“.

Na to tow. Kuryłowicz, już głęboko wzburzony: „Panie ministrze, uwaga pańska jest zupełnie zbyteczna“.

P. Romocki (z pasją): „Proszę nie podnosić głosu“!

Tow. Kuryłowicz: „Jeszcze raz wypraszam sobie podobne uwagi“.

Gdy p. Romocki, zaperzony począł wyprawiać jakieś już zupełnie awanturnicze giesty, delegacja widząc przed sobą zupełnie już niepoczytalnego człowieka, nie chcąc dopuścić do jakiejś niebywałej gorszącej sceny i uważając na swą zaszczytną rolę reprezentacji mas kolejarskich, opuściła gabinet ministra, przy słowach tow. Kuryłowicza: — „Dziękujemy panu za taką konferencję“

UCHWAŁA KLUBU PPS

Bezpośrednio potem klub posłów PPS powziął następującą uchwałę:

„ZPPS piętnuje w obliczu opinji robotniczej zachowanie się ministra komunikacji Romockiego w stosunku do delegacji organizacyj kolejarskich i w stosunku do posła tow. Adama Kuryłowicza — w szczególności.

ZPPS stwierdza swoją zupełną solidarność z tow. Adamem Kuryłowiczem i z postulatami mas kolejarskich.

ZPPS oświadcza, że minister Romocki prowokuje masy kolejarskie i całą klasę robotniczą“.

UCHWAŁA ZWIĄZKÓW KOLEJARSKICH

Prezydja Związku Zawodowego pracowników kolejowych i Związku Zawodowego Maszynistów powzięły uchwałę, w której uznają zachowanie się p. Romockiego za bezprzykładne i prowokacyjne. Uchwała kończy się słowami:

„Na wypadek, gdyby się okazało, że rząd aprobuje wrogą dla kolejarzy i nieobliczalną politykę p. Romockiego, będą kolejarze zmuszeni w obronie własnej podjąć z całym rządem walkę, za której następstwa poniosą odpowiedzialność tylko ci, co ją lekkomyślnie sprowokowali.

Do mas kolejarskich prezydja obu Związków odwołują się z apelem, by zwarte w jednym solidarnym szeregu były przygotowane na wszystkie ewentualności, jakie w dzisiejszych anormalnych stosunkach każdy dzień przynieść może“.

W poniedziałek odbędzie się w tej sprawie specjalne posiedzenie komisji Centralnej Związków Zawodowych.

* * *

KONFISKATA „ROBOTNIKA“

Warszawa, 16 lipca (tel. własny „Naprzodu“). Dzisiejszy „Robotnik“ został skonfiskowany za uwagi o zatargu p. ministra Romockiego z kolejarzami.

Odmiana w Polsce

—o—

Gdy w r. 1922 Sejm ustawodawczy uchwalał ustawę o jednorazowej daninie majątkowej, ówczesny minister skarbu p. Michalski oświadczył z trybuny sejmowej:

— **W Polsce obywatelom dobrze się dzieje, państwu zaś źle.**

Tak istotnie było. Obywatele uprawiali paskarstwo na wielką skalę, ludzie, którzy przedtem niczem nie byli, robili interesa, a państwo miało deficyty budżetowe coraz większe; drukowało coraz więcej marek.

Dziś, po 5 ledwie latach, odmieniło się w Polsce. Mamy teraz stosunki **wprost odwrotne: obywatelom dzieje się źle, państwo zaś** — tak zapewniają cyfry — **ma się dobrze.** Nie należy jednak pod pojęciem „obywatele“ rozumieć tychsamych sfer, które przed 5 laty były przedmiotem zazdrości i wytyków ministra skarbu, lecz olbrzymią rzeszę robotników w mieście i na wsi, którym źle się dzieje i którym w owych „dobrych czasach“ także źle się działo.

Państwo ogłasza dekadowe, półmiesięczne i miesięczne wykazy swych dochodów i wydatków. Dowiadujemy się z nich, że budżet na 1927/28 jest w wykonaniu jeszcze lepszy, aniżeli się przedstawiał wedle uchwalonego preliminarza. P. minister skarbu olśniewa coraz większemi nadwyżkami, tworzy zapasy kasowe, ma nawet, wedle famy, do dyspozycji 200 miljonów zł. przeznaczonych na poprawę płac funkcjonarjuszów państwowych w niedalekiej przyszłości, bo w jesieni. Skąd te olbrzymie dochody? Jeżeli się przyjrzymy wykazom wpływów, zobaczymy: dochód z monopolu tytoniowego, dochód z monopolu spirytusowego, dochód z monopolu zapałczanego, dochód z ceł, dochód z podatku obrotowego — wszystko to płacone przez szerokie masy częścią jako podatki pośrednie, częścią jako podatek na rzecz — dla biednych niewątpliwie — zbytku: tytoniu, wódki. A co płacą bogaci? Podatek majątkowy (który zresztą wymierzony jest nietylko przeciw bogatym) przynosi dziesiątą część tego, co w swem założeniu miał przynieść.

Jakież wzajemne świadczenia daje państwo tym ofiarnikom ostatniego nieraz grosza? Bezrobocie, drożyznę, wzrost nędzy i jej następstw: chorób i samobójstw. Trzeci już rok mamy w Polsce klęskę masowego bezrobocia. Nie było w tem nic dziwnego, że p. Grabski, który swą polityką wywołał przesilenie, że p. Witos, któremu było obojętnem, iż „będzie gorzej“ — traktowali bezrobocie jako dopust boży, z którym można walczyć conajwyżej — jałmużną.

Co jednak zrobił w ciągu 14 miesięcy swego istnienia rząd, który nazwał się rządem sanacji, chyba nie sanacji tylko państwa, ale i jego największego skarbu: ludzi i pracy ludzkiej? Czy rząd ten — biorąc najłatwiejszą rzecz, jaką mógł zrobić — włożył jakieś fundusze w ruch budowlany publiczny, czy popierał ruch budowlany prywatny? Czy rząd ten, który z obowiązku swego spieszy z pomocą dotkniętym klęskami elementarnemi, pospieszył z pomocą masom, które cierpią wskutek największej klęski, jaka może gospodarkę publiczną dotknąć?

Pod żadnym względem rząd tego nie zrobił. Nie zrobił nawet mniej: nie zapobiegł drożyźnie, która do reszty dobija tych, co zamierają na podłożu — zasiłków dla bezrobotnych; nie pomyślał o armji urzędniczej, która zamiera na podłożu nędznych płac i jeszcze nędzniejszych emerytur.

Skąd więc tytuł do nazwy rządu sanacyjnego?

—ooo—

A gdy przemówi Wielki Niemy?

Przed tygodniem prezydjum Komisji Opinjodawczej Pracy przedłożyło p. ministrowi skarbu memorjał uzupełniony załącznikami z danemi statystycznemi, opracowanemi przy współudziale Instytutu Gospodarstwa Społecznego. Z tych danych statystycznych czerpiemy kilka dat, które, sądzimy, zaciekawią czytelników, interesujących się aktualną sprawą płac. Obliczenia autorów memorjału starają się uzmysłowić nam obniżenie się wartości realnej płac urzędniczych przez następujące zestawienie:

Wartość realna płac w Warszawie w I. półroczu 1925 r. w grupach uposażeniowych: IX gr. 227.24—293.93, XI gr. 167.96—234.65, XIV gr. 123.50—190.19. Wartość realna tychże płac w maju 1927: IX gr. 185.63—240, XI gr. 136.13—190.50, XIV gr. 99—153.37. A więc wartość realna płac spadła w Warszawie w tym przeciągu czasu w IX gr. do 82%. w XI gr. do 81%, w XIV gr. do 80—81%.

Na prowincji wartość realna płac spadła do 70%.

Przyjąwszy nawet, że płace w roku 1925 były wystarczające (choć ówczesne obliczenia wykazywały 27% obniżkę ich wartości w porównaniu z okresem do 1923 r.) z danych powyższych wywnioskować należy, że płace np. pracownika (z rodziną) w XIV grupie uposażeniowej w porównaniu z 1925 obniżyły się w maju 1926 o 36,82 jednostek czyli o 25% dzisiejszego wynagrodzenia. I co miesiąc pracownik państwowy płaci podatek od swej nędzy w wysokości 25% swego uposażenia.

Przy okazji stwierdzić można, że pracowników państwowych w XI gr. uposaż., jest 54.197, w XIV gr. — 28.888, zaś pracowników państwowych, których płace są niższe niżli wykazują dane, odnoszące się do IX gr. upos., na ogólną ilość 378.283 funkcjonarjuszów jest 280.689, czyli 74,2%.

Bardzo wymowne dane. Każda liczba krzyczy o krzywdzie, wyrządzonej nietylko pracownikom państwowym, ale i wszystkim innym, których los jest uzależniony od systemu płac funkcjonarjuszów państw., więc: pracownikom samorządowym, prywatnym umysłowym a nawet pracownikom fizycznym, czyli całemu światu pracy.

Rząd milczy. Ministrowie rozjechali się na urlopy. Minął termin pierwszego lipca. Urodzaje są lepsze niżli zeszłego roku. Pożyczkę stabilizacyjną uzyskaliśmy. I nic się nie zmienia prócz z dnia na dzień wzrastającej nędzy całego świata pracy.

I świat ten też milczy. Kontroluje straty, oblicza, daje znać, że jest świadom swej krzywdy i tego, co się w kraju dzieje i milczy. Wielki Niemy, Wielki, bo jest to półtoramiljonowa armja ludzi pracy.

A gdy przemówi?

— — — — — — — — — —

Sytuacja polityczna Finlandji po wyborach

Rozmowa z premjerem tow. Tannerem

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Helsingfors, 12 lipca.

Wycieczka nasza do Łotwy, Estonji i Finlandji **miała doniosłe znaczenie polityczne,** mimo zastrzeżeń tow. Czapińskiego, który przy każdem powitaniu podkreślał, iż wycieczka TURa ma na celu **zbliżenie kulturalne i oświatowe socjalistycznych robotników pokrewnych** państw.

Gdziekolwiek przybywaliśmy, witali nas oficjalni przedstawiciele rządów państw bałtyckich, wszędzie słyszeliśmy oświadczenia odpowiedzialnych ministrów, którzy w naszej wycieczce upatrywali widomy objaw zbliżenia Polski do państw bałtyckich. Z naciskiem powtarzamy, iż inicjatywa w tym kierunku wyszła **od socjalistów polskich.** Niewątpliwie poważny ten sukces zawdzięczamy tow. Czapińskiemu i Zarządowi TUR. Tow. Czapiński pełni rolę łącznika między socjalistami polskimi i socjalistami państw bałtyckich i cieszy się w państwach bałtyckich dużą popularnością.

We Finlandji nazajutrz po naszem przybyciu ukazały się w prasie socjalistycznej **artykuły wstępne, powitalne,** z portretem tow. Czapińskiego.

Wśród oficjalnych przyjęć na pierwszem miejscu znalazło się przyjęcie przez fińskiego prezydenta ministrów tow. **Tannera,** który w ciekawym referacie zaznajomił nas z sytuacją polityczną i gospodarczą Finlandji, a po referacie udzielił reprezentantom prasy socjalistycznej wywiadu.

Pragnąłem dla „Naprzodu" uzyskać bliższe oświetlenie stosunków we Finlandji po niedawnych wyborach i zagadnąłem w tej sprawie tow. premjera.

Premjer tow. Tanner zapatruje się **bardzo optymistycznie na obecną sytuację polityczną w kraju,** gdyż wybory wykazały **stopniowy upadek burżuazyjnych partyj Finlandji, które nie mogą marzyć o powrocie do rządów.** Partja socjalistyczna zwyciężyła i należy liczyć się **z dalszemi rządami socjalistycznemi.** Socjaliści muszą jednakowoż liczyć na poparcie komunistów i Szwedów. Komuniści finlandcy stoją zdala od Moskwy i zachowanie się ich względem socjalistycznej grupy finlandzkiej jest bardzo lojalne. Nie wykluczoną jest jednakże kombinacja z partjami burżuazyjnemi, a mianowicie tow. Tanner liczy się z możliwością **oderwania radykalnych jednostek od partyj burżuazyjnych,** a zatem — rząd socjalistyczny oparty częściowo na przedstawicielstwie burżuazji.

Rząd przyszły, aczkolwiek składać się będzie ze socjalistów, **jednakże reform socjalistycznych nie będzie mógł przeprowadzić,** gdyż krępowany będzie burżuazją szwedzką, na której się musi opierać.

Po tych ciekawych wywodach podziękowałem tow. premjerowi za informacje, jakie dla czytelników „Naprzodu" otrzymałem od socjalistycznego premjera nawpółsocjalistycznej już Finlandji, kraju, który winien być wzorem dla wszystkich państw europejskich pod bardzo wielu względami.

Zygmunt Gross.

Opieka międzynarodowa nad uchodźcami

Od roku 1924 powierzono Międzynarodowemu Biuru Pracy opiekę nad uchodźcami **Rosjanami i Armeńczykami,** których liczba przekracza obecnie 250.000. Międzynarodowe Biuro Pracy otrzymało w tym celu od Ligi narodów specjalny fundusz 300.000 franków szwajcarskich, za pomocą którego ułatwia wychodźcom w pierwszym rzędzie znalezienie pracy. Niezależnie od tego istnieje przy Lidze narodów Wysoki Komisarjat dla spraw uchodźców, kierowany przez dr. Nansena, który załatwia polityczne sprawy, dotyczące uchodźców, oraz dostarcza im środków potrzebnych dla udania się na miejsce pracy.

W ciągu dwóch pierwszych lat swej działalności Międzynarodowe Biuro Pracy znalazło zajęcie dla 33.000 uchodźców. Uchodźcy ci, którzy rekrutowali się przeważnie z państw Europy Środkowej oraz z państw bałkańskich, znajdywali przedewszystkiem pracę we Francji i Belgji, w państwach Ameryki Południowej oraz w dominjach angielskich. Pozatem Biuro przygotowało plan osiedlenia w Syrji 20.000—30.000 uchodźców.

Przegląd prasy

Refleksje „Widza" przeciwko głupiej radości z powodu poniewierki Sejmu. — Wschodni eksport łódzki: zakupy dla wojsk angielskich w Indjach.

W sprawie Sejmu zabiera głos i autor „Refleksyj" w „Epoce" Widz.

Pisze on:

> Błędem byłoby sądzić, że źli lekarze kompromitują medycynę. Ta piękna nauka ma już za sobą zbyt dużo dobrodziejstw, rodzajowi ludzkiemu szczodrze okazanych, by ten czy ów niesumienny eskulap mógł przez swe przewinienia rzucić na nią cień.
>
> Cóż ma znachor do Pasteura?

A dalej:

> Tak samo ma się sprawa z parlamentem. Zły poseł nie kompromituje parlamentaryzmu. Różni ludzie przechodzą przez tę instytucję, która w politycznem życiu świata odgrywa rolę wielką i dodatnią, a bez której można już tylko wkroczyć na drogę tyranji. Niedobry poseł wielce szkodliwą jest osobą, ale to nie dowód, że posłowanie jest złym pomysłem ludzkości.
>
> Co ma Witos do Gladstona?

Wskazawszy, że poziom parlamentu zależny jest od poziomu społeczeństwa, pisze autor „Refleksyj" dalej:

> „Ci, którzy wyśmiewają parlament z powodu klęsk, nieraz słusznie ponoszonych przez obecnych posłów, nie zastanawiają się nad własną wesołością. Jedna chwila namysłu zgasiłaby ten śmiech niemądry. Niech się z parlamentu śmieje komunista, który przekreśla wszystkie zasady demokracji, niech parlament zohydzają faszyści, — którzy tylko w dyktaturze widzą dobry ustrój. Kto nie jest ani faszystą ani komunistą, niech dobrze rozróżnia walkę z posłami od walki z parlamentem".

* * *

Łódzki „Głos Polski" podaje, że tamejszy przemysł włókienniczy czyni, sądząc ze statystyki za czerwiec, postępy na rynkach Dalekiego Wschodu, zwłaszcza Japonji, Chin i Indyj. O tem ostatniem miejscu zbytu pisze „Głos Polski":

> „Do Indyj wzrasta wywóz po wizytach przedstawicieli szeregu angielskich hurtowni włókienniczych, którzy postanowili zaopatrywać stale armję angielską w koce, chustki, dery oraz w sukno mundurowe łódzkich fabryk wełnianych".

Największym jednak odbiorcą manufaktury łódzkiej jest Rumunja, która mimo podwyższenia taryfy celnej, zakupiła w czerwcu manufaktury łódzkiej za 2 miljony 138 tysięcy złotych, a więc prawie połowę całego wywozu. — Dalej pisze cytowany przez nas dziennik:

> „Wzrosły również transakcje z Litwą (623 tys. złotych). Bliskim Wschodem (244 tys.) spadł natomiast do minimum **wywóz do Rosji".**

Bawiący się oficer

DEFRAUDACJA 80 TYSIĘCY ZŁ.

Z Łańcuta piszą nam:

Dnia 8. bm. zostali mieszkańcy Łańcuta poruszeni wiadomością podawaną dyskretnie z ust do ust, że w dowództwie 10 pułku strzelców konnych w Łańcucie porucznik **Górecki, oficer gospodarczy** pułku, zdefraudował **z kasy pułkowej** znaczniejszą gotówkę. Wiadomość ta okazała się prawdziwą, a tło tej sprawy przedstawia się następująco: Od dłuższego już czasu por. Górecki znany był mieszkańcom Łańcuta **z hucznych libacyj,** które wyprawiał wraz ze swymi kolegami w towarzystwie rozmaitych dam z półświatka. Mimo, że dowódcy pułku znana była jego rozrzutność, jednakże nie uznało ono za stosowne przedsięwziąć pewnych kroków ostrożności. Mianowicie klucze od kasy, zamiast znajdować się w rękach dwóch osób, **znajdowały się w ręku por. Góreckiego,** który mógł dowolnie rozporządzać znajdującą się w kasie gotówką. Z powodu zaniedbania środków ostrożności, skarb państwa został narażony na poważne straty, albowiem zdefraudowana przez por. Góreckiego **gotówka sięga kwoty 80.000 zł.** Pieniądze te były przeznaczone na mające się odbyć w tym roku manewry wojskowe. Nadmienić wkońcu należy, że do Łańcuta przyjeżdżają obecnie w dość znacznej liczbie wyżsi oficerowie wraz z całą chmarą żandarmerji wojskowej, które to wizyty mają na celu pochwycenie defraudanta, co jednakowoż dotychczas nie nastąpiło.

Z życia robotniczego

KORESPONDENTOWI „ROBOCIARZA" Z FABRYKI LOKOMOTYW W CHRZANOWIE PARĘ SŁÓW

Po robociarsku, prosto z mostu!

Rozpisujesz się biedaku o mnie, jak nikczemny tchórz! Chyba wiesz o tem dobrze, że o względy takich jak ty nietylko ja, ale żaden szanujący się człowiek ubiegać się nie będzie. Notatką w „Robociarzu" z Chrzanowa wystawił sobie jej autor **świadectwo ubóstwa umysłowego.** Wszak nie jest to notatka o sprawach walki klasowej ani o sprawach robotniczych, jak również nie napisano w tej notatce nic o nadużyciach dyrekcji, nie napisano nic o sprawach robotniczych, ale zato napisałeś tchórzu to co pisywali dawniej i teraz piszą różni **lizunie w piśmidłach klerykalnych.** Nie boli mnie twoja głupia o mnie pisanina, gdyż takie pisaniny znam ja i Klasowe związki i PPS od przeszło 30 lat. Pozwalam sobie stwierdzić, że jesteś „powojennym rewolucjonistą" a pisania do gazet nauczyłeś się w **którémś piśmie klerykalnem.** Możebyś był łaskaw napisać, **ile godzin dziennie pracujesz!?** Bo wiem dobrze, jak to ci rrradykali piszący o zdradcach i ugodowcach z PPS **proszą kierowników robót, ażeby im dawali robotę na godziny nadliczbowe!** Zresztą do takich ludzi, jak autor notatki w „Robociarzu" pasuje przysłowie „świnia wór drze i kwiczy". **Jan Papuga.**

DO WALKI, GÓRNICY W LIBIĄŻU!

Nasza kopalnia „Janina" w Libiążu jest doprawdy kopalnią wszelkiego rodzaju skórozdzierców. Rozumiemy p. dyr. Szczotkowskiego, rozumiemy także kierownika inż. p. Litwiniszyna. Trudno, są to dobrzy urzędnicy francuskiego kapitału, a wiemy o tem bardzo dobrze, że wielki procent polskich inteligentów lubi być bardzo dzielny dla obcych a szczególnie tam, gdzie chodzi o dokuczenie swoim. Wyżej wymienieni panowie jeden jako dyrektor i to przewodniczący „Krakowskiego Koła Przemysłowców Górniczych", drugi jako jego podwładny kierownik „Janiny", dobrawszy sobie do pomocy kilkunastu czechofilskich urzędników i dozorców, **zaprowadzili na „Janinie" skandaliczne, iście tureckie stosunki.**

Kąpieli na „Janinie" niema, ale zato na dole jest we wszystkich chodnikach tyle wody i błota, że trudno znaleźć dość słów pogardy na takie porządki. Stróżów się w niedziele nie dopuszcza do służby, bo musianoby dać im za niedziele ustawą przepisaną zapłatę. Na miejsce stróżów powołuje się na niedzielę i święta robotników, którzy są u p. kierownika dobrze notowani. Naturalnie płaci się im tylko jedną dniówkę. Ustalanie akordów wprost uragą wszelkiej sprawiedliwości. Ale jeżeli jest taki robotnik, który się „zna na rzeczy", to przy odbiorze reklamacja bywa usprawiedliwiona! Jeżeli nie, to trudno! robotnik umowy nie zna; — dyrektor, kierownik i dozorcy tej umowy nie uznają, więc też często **zarobek robotnika uraga wszelkiemu pojęciu.**

Że do takich stosunków na tej kopalni doszło, to wina nietylko pp. dyrektora i kierownika, urzędników i dozorców, **ale także różnych lizuników,** którzy ażeby się przypodobać p. kierownikowi denuncjują robotników, donoszą do kierownictwa różne kłamstwa, w ostatnich zaś miesiącach postanowili zakładać różne „Związki". I tak p. Gleń założył „Związek powstańców", a za cel działalności obrali sobie walkę z Centralnym Związkiem Górników i PPS. Futoma zakłada Związek jakichś „przodaków". Innemi słowy w Libiążu dochodzi do tego, **że w jednym domu, gdzie mieszkają 4 rodziny, jest 5 związków.**

Nie wiele by nas te związki obchodziły, gdyby agitatorzy tych związków nie uprawiali skandalicznych orgij. Doszło do tego, że różni przodacy za nieludzkie naganianie swoich pomocników do pracy **otrzymują o 20% wyższy zarobek, to też praca ponad 8 godzin jest w pełnym toku,** wydajność pracy coraz większa, ale zarobki coraz mniejsze, ale zato nieszczęśliwe wypadki są na porządku dziennym! Kto się chce naocznie przekonać, że to co tutaj piszemy jest prawdą, niech zajdzie na kopalnię, a zobaczy, że bardzo drobny ułamek tych naprawdę tureckich-francuskich w Polsce stosunków opisaliśmy.

Dnia 13 bm. na pochyłni w polu północno-zachodniem urwały się wózki; doleciawszy pod pochylnię przewróciły się i przywaliły wozaka Kobielę tak ciężko, że w poczekalni u lekarza zmarł, zaś drugi wozak Wierzba i Kurnik zostali ciężko potłuczeni. Naturalnie za parę dni przyjdzie Komisja i jak zwykle znajdzie wszystko w porządku, a winę zwali na Kobielę, że się dał zabić!

Robotnicy w Libiążu! Czy dla Was niema rady, ażebyście się zaczęli bronić zapomocą Związku Górników?! Czy pozwolicie na to, ażeby każdy demagog, lizuń, handlował **Waszem zdrowiem, nieraz życiem, a zawsze Waszym honorem!?** Przebudźcie się! Do szeregów! do walki z wyzyskiem i z lizuństwem! **P. S.**

Wielki zjazd do kopalni soli w Wieliczce

odbędzie się w niedzielę 17 bm. Wstęp do kopalni 2'50 zł. dla dorosłych, zł. 2 dla młodzieży. Zjazd odbędzie się bez względu na pogodę. Po zwiedzeniu kopalni **wielki festyn i rewja** sportowa. Organizacje zamiejscowe korzystają w drodze powrotnej z 66% zniżki kolejowej, o ile odległość przejazdu wynosi najmniej 30 klm.

Towarzysze krakowscy, chcący wziąć udział w zjeździe, zbiorą się na głównym dworcu kolejowym w niedzielę o godz. 12'45 w południe.

KRONIKA

Kraków, 17 lipca.

GÓRSKI RAJD SAMOCHODOWY. Wczoraj o godzinie 7 rano na rynku krakowskim startowało 19 samochodów do górskiego rajdu. Bieg aut odbywał się w dniu wczorajszym z Krakowa przez Kalwarję, Wadowice, do Skoczowa, a stamtąd przez Bielsko, Żywiec, Andrychów, Kalwarję, Limanową, Myślenice, Lubień, Mszanę do Nowego Sącza. Dziś w niedzielę odbędzie się próba szybkości w górskim terenie pod Nowym Sączem, a następnie powrót przez Grybów, Krosno, Duklę, Zakliczyn, Gdów, Myślenice do Krakowa. W rajdzie biorą udział wozy fabryk: „Steyer", „Lancia", „Buick", „Fiat", „Tatra", „Benz", „Chryster", „Delage" i „Citroen".

WYPŁATA ODSETEK OD OBLIGACYJ GMINY MIASTA KRAKOWA Z ROKU 1909. W myśl zarządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych wypłacać będzie Główna Kasa miejska w Krakowie, począwszy od dnia 15 lipca br. 4% odsetki od obligacyj gminy miasta Krakowa z roku 1909, złożonych w tejże Kasie do konwersji i będących własnością obywateli polskich, tudzież od obligacyj, uznanych przy złożeniu za własność obywateli francuskich, angielskich, amerykańskich, czechosłowackich i włoskich za czas od 1 maja 1926 do 30 października 1926 r. w wysokości obliczonej w projekcie planu amortyzacyjnego, t. j. od każdych 200 koron nominalnej wartości obligacyj, wypuszczonych w roku 1909 po 94 grosze, w miesiącu lutym 1919 po 28 groszy. Od wypłaty odsetek wyłącza się narazie obligacje uznane przy złożeniu za własność obywateli austrjackich, węgierskich, rosyjskich i niemieckich, a to aż do czasu zawarcia przez rząd polski z odnośnemi państwami układu o wzajemne stosowanie ustaw waloryzacyjnych.

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO podaje ponownie do wiadomości wszystkich koncesjonarjuszów sprzedaży napojów alkoholowych, iż w myśl art. 19 ust. 1 i 3 rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej (Dz. Ust. Nr. 32/27, poz. 289) koncesjonarjuszów tych **pod rygorem utraty koncesji** obowiązuje posiadanie na składzie dostatecznych zapasów wyrobów monopolowych i sprzedaż ich na żądanie odbiorców. Rozporządzenie to dotyczy również i wyszynku kieliszkowego wódek monopolowych we wszystkich restauracjach.

MIĘDZYNARODOWY ZWIĄZEK OPIEKI NAD DZIEĆMI („Union Internationale de Secours aux Enfants") w Genewie organizuje w dniach od 29 sierpnia do 5 września br. przedwstępną konferencję działaczy społecznych. Konferencja ta ma celu bliższe poznanie się i wymianę myśli w związku z mającym się odbyć w 1928 r. Międzynarodowym Kongresem Służby Społecznej w Paryżu. — W programie konferencji: wizyty w Lidze narodów, Międzynarodowem Biurze Pracy, wspólne wycieczki, obecność na otwarciu VIII sesji Ligi narodów w dniu 5 września br. Polski Komitet Pomocy Dzieciom, należący do Międzynarodowego Związku Opieki nad dziećmi otrzymał na konferencje to zaproszenie dla działaczy społecznych w Polsce. Bliższych informacji zasięgnąć można w biurze PKPD Warszawa, Jasna 11, pokój 14.

WYCIECZKA WETERANÓW ARMJI POLSKIEJ Z AMERYKI przybywa do Krakowa na trzy dni, t. j. zabawi przez poniedziałek, wtorek i środę. W poniedziałek 18 bm. o godzinie 10 rano nastąpi powitanie wycieczki na dworcu przez Komitet. Przez trzy dni goście będą zwiedzać zabytki Krakowa, a we czwartek o godzinie 8 rano odjadą do Zakopanego.

ORDERY. Wojewoda krakowski p. Darowski odwiedził onegdaj w południe Jacka Malczewskiego i wręczył mu insygnia krzyża komandorskiego z gwiazdą orderu „Odrodzenia Polski". Wczoraj udekorował p. wojewoda Darowski krzyżem oficerskim „Odrodzenia Polski" p. Romana Mayzla, burmistrza miasta Oświęcimia.

WYŻSZY KURS SPÓŁDZIELCZY PRZY WYDZIALE ROLNICZYM U. J. W celu naukowego kształcenia pracowników stowarzyszeń, związków i instytucyj spółdzielczych oraz w celu popierania ruchu spółdzielczego, utworzono w r. 1924 w obrębie wydziału rolniczego UJ., stały roczny wyższy kurs spółdzielczy. Obecny kurs rozpoczyna się 1 października br. i trwać będzie do czerwca 1928 r. w 3 trimestrach. Trimestr I i II obejmuje: ekonomję polityczną, politykę agrarną, organizację pracy społecznej, ustawodawstwo, rachunkowość spółdzielczą, naukę o handlu rolniczym itd. Trimestr III: organizację pracy społecznej, politykę agrarną, bankowość, rachunkowość, technikę handlową, towaroznawstwo i skarbowość spółdzielczą. Podania przesyłać należy do 15 września br., do dyrekcji kursu, Al. Mickiewicza 17. Wpisy odbędą się od 20—30 września br. Wpisowe 15 zł., czesne 75 zł.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W czasie od 10 do 16 bm. w Miejskim Urzędzie Zdrowia zanotowano następujące wypadki chorób zakaźnych: szkarlatyna 7 wypadków, ospa wietrzna 1 wypadek, koklusz 4 wypadki, tyfus brzuszny 4 wypadki i róża 1 wypadek.

DZIWNE PRAKTYKI POSELSTWA POLSKIEGO W WIEDNIU KOSZTEM NAJBIEDNIEJSZYCH WDÓW I SIEROT WOJEN. Od zarządu głównego Zjednoczenia związków żyd. inwalidów otrzymujemy następujące zażalenie: Przy poselstwie polskiem we Wiedniu istnieje Biuro metryk wojennych, które ma za zadanie dostarczać metryk śmierci wdowom i sierotom wojennym, ubiegającym się o zaopatrzenie wojskowe po myśli Dz. U. Nr. 32/21, z dnia 13 III. 1921 i Dz. U. Nr. 20/23 z dnia 10 I. 1923. Od szeregu miesięcy jednak poselstwo polskie w Wiedniu mimo licznych urgensów nie dostarcza zainteresowanym stronom żądanych metryk śmierci, ani też nie daje znać o przyczynie niezałatwienia. — Tego rodzaju postępowanie krzywdzi w niesłychany sposób w pierwszym rzędzie najbiedniejsze i najnieszczęśliwsze wdowy i sieroty wojen., gdyż te bez tego podstawowego dokumentu, nie mogą uzyskać należącego im się zaopatrzenia, a wkońcu mogą to zaopatrzenie uzyskać dopiero od 1 następnego miesiąca po przedłożeniu tej metryki śmierci.

Ponieważ na pisemne zapytanie tut. zarządu — poselstwo polskie w Wiedniu również nie udzieliło odpowiedzi, względnie wyjaśnień w sprawie nieczynności biura metryk wojen., przeto zarząd gł. Zjednoczenia związków żyd. inwal., wdów i sierót wojen. R. P. odniósł się w tej sprawie do p. ministra spraw zagranicznych o usunięcie tego bezprzykładnego postępowania.

MIŁY WYJAZD Z KRAKOWA. P. Samuel Pondzil wyjeżdżał z Krakowa na letnisko. Gdy wsiadał na stacji Kraków-Podgórze do wagonu, skradziono mu zegarek złoty. Biedaczysko zamiast jechać, wrócił do miasta i zgłosił o tej kradzieży na inspekcji policji.

PRZEJECHANA PRZEZ DOROŻKĘ. Obok jatek dominikańskich najechała dorożka konna Nr. 194 na 19-letnią Weronikę Stypowską, służącą. — Stypowska odniosła szereg obrażeń na całem ciele. Pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwą do szpitala.

Burza w Krakowie i jej skutki

Uszkodzenie przewodów elektrycznych, aparatów telefonicznych oraz dwa pożary od piorunów

Przed godz. 1 popołudniu w dniu wczorajszym po upalnym poranku rozszalała nad Krakowem gwałtowna burza z piorunami. W mieszkaniach i biurach zrobiło się zupełnie ciemno, tak że musiano zapalić światła. Szalejącá burza, której towarzyszyły ustawiczne błyskawice i pioruny trwała blisko do godziny 2 popołudniu. Szereg piorunów uderzył w przewody elektryczne w Krakowie, wskutek czego w wielu mieszkaniach spaliły się stopki, powodując zepsucie urządzenia elektrycznego. Również 40 aparatów telefonicznych zostało zupełnie uszkodzonych przez uderzenie piorunów w druty telefoniczne. Straż pożarna interwenjowała w dwóch wypadkach pożarów wskutek uderzenia piorunów. W pierwszym wypadku piorun uderzył w dach aresztów miejskich przy ul. Skawińskiej. Natychmiast dach stanął w płomieniach. Straż zagasiła ogień, wyrąbując część dachu. W drugim wypadku wezwano straż pożarną do zabudowań strzelnicy wojskowej na Zakrzówku, gdzie również piorun uderzył w dach. Ogień ugaszono. Szkoda nieznaczna. Po burzy nastała pogoda, jednak powietrze dalej było parne, wróżąc dalsze opady.

Sierżant ginie pod kołami samochodu

Wczoraj po godz. 7 rano jedno z aut, biorących udział w górskim rajdzie samochodowym, kierowane przez dra Adama Kwiatkowskiego, najechało w Podgórzu na skręcie ulicy Kalwaryjskiej przed ogrodem Matecznego na jadącego z przeciwnej strony w kierunku Krakowa na rowerze sierżanta 1 p. sap. kolejowych Wincentego Zająca. Auto wymijało na skręcie fury i znalazło się na lewej stronie szosy. W tym właśnie momencie nadjechał z przeciwnej strony sierżant Zając, który jadąc prawą stroną znalazł się na tej samej płaszczyźnie co auto. W ostatniej chwili posterunkowy policji dał znak sierżantowi, który skręcił gwałtownie w lewo. Było już zapóźno. Auto pociągnęło rower, a Zając dostał się pod koła samochodu i poniósł śmierć na miejscu. Na miejsce tragicznego wypadku przybył lekarz pogotowia, który stwierdził u tragicznie zmarłego sierżanta głęboką ranę nad prawem okiem. Z rany tej wypływał mózg. Pozatem stwierdzono zgniecenie klatki piersiowej i szereg innych pokaleczeń.

Ciało tragicznie zmarłego sierżanta przewieziono do kostnicy wojskowej. Tak się rozpoczął górski rajd samochodowy, pociągający za sobą ofiarę.

„Potęga" Piasta zbankrutowała

Założona przed kilku laty fabryka narzędzi rolniczych „Potęga", której siedzibą są Grzegórzki w Krakowie i Oświęcim, nagle zachwiała się — inaczej mówiąc — bankrutuje. „Potęga", to przedsiębiorstwo leaderów „Piasta", a więc „Witosików".

Obecnie akcjonarjusze „Potęgi" umawiają się z wierzycielami co do spłacenia długów. Witosowcy zaproponowali wierzycielom spłatę 80% długu do 1929 roku.

„Potęga" winna jest 500.000 zł. Bankowi Polskiemu, 110.000 zł. Bankowi Gospodarstwa Krajowego i rozmaitym kółkom rolniczym. Najdziwniejszy jest dług zaciągnięty w ministerstwie spraw wojskowych w wysokości 80.000 zł. Jakim sposobem ministerstwo spraw wojskowych pożyczyło fabryce, wyrabiającej narzędzia rolnicze tak znaczną kwotę?

Jednym z dyrektorów „Potęgi" był p. Ludwik Rączkowski, brat b. posła Józefa Rączkowskiego, obecnie obywatela ziemskiego pod Poznaniem. Otóż pan dyrektor Rączkowski zgłosił do „Potęgi" pretensję w kwocie 40.000 zł. Również syndyk „Potęgi" dr. Fischer zgłosił pretensję do tej firmy w wysokości 32.000 zł. Podobno i poseł Witos jest coś poszkodowany w tem bankructwie i nie może przez to wykończyć drugiej willi w Zakopanem przy Dolinie Białego.

Tak więc zakończyła się impreza „Piastowców", gdy wpływy warszawskie ich leaderów zupełnie zanikły.

—o0o—

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wezwano lekarza pogotowia ratunkowego do 17-letniej Marji Szumiejskiej, która w zamiarze samobójczym napiła się jodyny. Desperatkę przewieziono do szpitala. Powód zamachu samobójczego niewiadomy. — Targnął się na swoje życie, wypijając kwas solny, niejaki Bryg, właściciel kamienicy przy ulicy Strzeleckiej 15. Powód zamachu samobójczego nie znany. Bryga przewieziono do szpitala.

WOJOWNICZY PIPERSTEIN. Hirschko Piperstein miał urazę do Jakóba Wassermana już od dłuższego czasu. Szukał go więc wszędzie, a gdy nie mógł Wassermana nigdzie spotkać, przyszedł do jego mieszkania przy ul. Brodzińskiego 2 i pobił Wassermana laską, kalecząc go ciężko na głowie. Wojowniczym Pipersteinem zajęła się policja.

WIELKIE WŁAMANIE DO LOKALU STOWARZYSZENIA KUPCÓW. Włamano się do lokalu Stowarzyszenia kupców przy ul. Grodzkiej 43 na I piętrze. Sprawcy weszli do kamienicy przed zamknięciem bramy i ukryli się najprawdopodobniej w korytarzu ciemnym za pakami na parterze, poczem schodami dostali się na I piętro, skąd po nieudałym wycięciu filunku dolnego w drzwiach wchodowych z klatki schodowej, przeszli przez okno, prowadzące do nyży, przyległej do schodów II piętra do wnętrza lokalu. W lokalu tym rozbili dwie kasy i splądrowali szuflady, jednak nic nie skradli, gdyż w kasach pieniędzy ani papierów wartościowych nie było. Po dokonanem rozbiciu kas i splądrowaniu lokalu spłoszeni przez jednego z tamtejszych mieszkańców, zbiegli opryszki schodami na dach, skąd przez sąsiedni dach wydostali się na ulicę. Na miejscu pozostawili sprawcy narzędzie do rozbijania kasy oraz kilka sztuk materji różnej, pochodzącej prawdopodobnie z innej kradzieży. Dochodzenia w toku.

—000—

OBÓZ LETNI YMCA. Polska YMCA w Krakowie podaje do wiadomości, że zapisy chłopców na miesiąc sierpień do Obozu letniego Polskiej YMCA w Mszanie Dolnej przyjmuje się tylko do dnia 18 bm. włącznie. — Ognisko krakowskie posiada do dyspozycji jeszcze tylko kilka wolnych miejsc. Informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje codziennie Sekretarjat Działu Chłopców od godziny 4—9 wieczór, gmach własny Polskiej YMCA, wejście od ul. Biskupiej 19.

TEATRY I KONCERTY

OPERA KATOWICKA W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, w niedzielę, dwa przedstawienia: popołudniu opera narodowa St. Moniuszki „Halka" z pp. Lubicz (Halka), Stępniowskim (Jontek), Mazankiem, Narożnym, Stróżyńską i Romanowskim w partjach głównych. Dyryguje kapelmistrz St. Barański. Ceny miejsc zniżone. Wieczorem opera Gounoda „Faust". Partję Małgorzaty śpiewać będzie znakomita primadonna koloraturowa Ada Sari Fausta St. Drabik, Mefiste A. Mazanek, Walentego E. Narożny, Martę Wolska-Sobańska, Siebla M. Lewicka. Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna. Po przedstawieniu oczekiwać będą na publiczność wozy tramwajowe.

—000—

Z Polski

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI W PUŁAWSKIM OBOZIE WYCHOWANIA FIZYCZNEGO. W puławskim obozie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego DOK I Warszawa, zdarzył się wypadek utonięcia jednego z wychowanków, oraz objawy masowych zachorowań obozującej młodzieży. Przyczyny zasłabnięć nie zostały ustalone. Przy udziale lekarza powiatowego wydano zarządzenia doraźne o charakterze sanitarnym. O przebiegu wypadków powiadomiono szefostwo sanitarne, oraz wychowania fizycznego i przysposobienia DOK warszawskiego.

MĄŻ NA POWROZIE. Komisarjat policyjny w Warszawie na Lesznie był świadkiem niezwykłej sceny. Oto niejaka Sura Krachman przyprowadziła związanego powrozem jakiegoś mężczyznę. Prowadzony na sznurku był potulny jak dziecko. W komisarjacie energiczna niewiasta oświadczyła, iż przyprowadziła strasznego bandytę i złodzieja, który jej skradł 800 dolarów i chciał ją zamordować. Zatrzymany oświadczył, że jest mężem Sury Krachman, pieniędzy żadnych nie brał i że nie on męczy żonę, lecz ona jego.

KORSARZE NA WIŚLE. W nocy, na Wiśle pod Płockiem dokonano napadu na grupę flisaków, spławiających drzewo w dół rzeki. Flisacy stanęli na noc w okolicy nadbrzeżnej osady: Odzianów pod Płockiem. Wszyscy pokładli się spać. Czuwał tylko właściciel tratew, Pobudkiewicz. Po chwili z mroku nocnego wyłoniły się dwie łodzie, które cicho podpłynęły do tratew. Siedzący w nich osobnicy jeli bezszelestnie rozrywać spojenia, chcąc zabrać część drzewa. Na ten widok Pobudkiewicz wszczął alarm. Flisacy rzucili się z drągami na ratunek zagrożonym tratwom. Nagle z łodzi zaczęto strzelać. Przerażeni flisacy padli plackiem na tratwy i to ich uratowało. Strzelając wciąż, korsarze wiślani odpłynęli.

CÓRKA PRZY POMOCY MĘŻA ZABIJA OJCA. Onegdaj telefonicznie zawiadomiono Wojewódzką komendę policji we Lwowie, że w Miłkowie, powiat Lubaczów zostało popełnione morderstwo. Mieszkał tam od dłuższego czasu zamożny rolnik 63-letni starzec Dymitr Dyza. Między Dyzą a jego zięciem Michałem Popielakiem powstawały ciągle konflikty, których przyczyną był spór o ziemię. Przed 4 laty Dyza wydał córkę Annę za Michała Popielaka, któremu przyobiecał tytułem posagu 10 morgów pola. Termin upłynął, a starzec nie śpieszył się z zrealizowaniem przyrzeczenia. Onegdaj znowu powstała sprzeczka między Dyzą a jego zamężną córką Anną Popielak. W trakcie sprzeczki Anna rzuciła się na własnego ojca, powaliła go na ziemię, bijąc go tępem narzędziem po głowie, w czem pomagał jej mąż Michał Popielak. Starzec pod ciosami córki, w okropnych męczarniach zginął na miejscu. Zwyrodniałą ojcobójczynię i jej męża aresztowano.

SAMOBÓJSTWO 12-LETNIEGO CHŁOPCA. — W gminie turkielskiej, powiatu wileńsko- trockiego w Jagibianach, popełnił samobójstwo 12-letni chłopiec, Piotr Czujko, który strzelił do siebie z rewolweru z powodu posądzenia go o kradzież 2 złotych.

CZTERY KOBIETY PRZEJECHANE PRZEZ AUTO. W Inowrocławiu przejechało auto cztery kobiety, raniąc je ciężko. Jedna z nich walczy ze śmiercią. Zażartym automobilistą okazał się uczeń gimnazjalny Sołtysiński, którego za nieumiejętne prowadzenie samochodu pociągnięto do odpowiedzialności.

OD REDAKCJI „WIADOMOŚCI LITERACKICH" otrzymujemy następujące zawiadomienie: W „Rzeczypospolitej" z 15 lipca ukazała się wiadomość o mającem rzekomo nastąpić zawieszeniu „Wiadomości Literackich". Stwierdzamy, że informacja ta jest najzupełniej nieprawdziwa i że przeciwko redakcji „Rzeczypospolitej" występujemy na drogę sądową za rozpowszechnianie pogłosek, mogących zaszkodzić naszemu wydawnictwu.

OLBRZYMI ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH. W Królewskiej Hucie odbyło się otwarcie nowo - wybudowanego wspaniałego gmachu Krajowego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Okazały ten budynek jest najpiękniejszym w Król. Hucie a wybudowany został w przeciągu 2 i pół lat kosztem 3 milj. zł. Gmach jest 3-piętrowy, mieści 180 pokoi o 410 oknach i składa się z gmachu centralnego i dwóch skrzydeł. Krajowy Zakład Ubezpieczeń Społecznych na Śląsku zatrudnia przeszło 200 urzędników. Zakład mieścił się dotąd w Królewskiej Hucie w rozmaitych prywatnych domach, co odbijało się niekorzystnie na przebiegu urzędowania. Jest to największa w Polsce instytucja socjalna tego rodzaju.

ŚMIERĆ POD ZIEMIĄ. Według ostatecznych obliczeń, liczba ofiar w ludziach na kopalniach Górnego Śląska była następująca: w miesiącu maju wypadków śmiertelnych było 8, ciężkich 40. W miesiącu czerwcu wypadków śmiertelnych — 20 ciężkich 29.

—ooo—

Z zagranicy

ZGON HRABINY MARKIEWICZ. W Dublinie zmarła hrabina Markiewicz. Hrabina Markiewicz, rodowita Irlandka, która wyszła za mąż za polskiego hrabiego — była znaną przywódczynią irlandzkiego ruchu niepodległościowego i brała udział w kilku powstaniach irlandzkich.

POLKI W AMERYCE. Niedawno donosiły dzienniki amerykańskie, iż na konkursie literackim miesięcznika „Harpers Magazine" pierwszą nagrodę w kwocie 500 dolarów otrzymała Polka, Leokadja Popowska za utwór pod tytułem „Żywe piaski". W konkursie owym brali udział uczniowie 110 kolegjów i uniwersytetów. Nagrodzona autorka wybiera się podobno do Polski na dodatkowe studja na uniwersytecie warszawskim. Polka, p. Zofja Battistella, uczęszczająca na St. Lawrence University ukończyła studja prawnicze z najwyższem odznaczeniem (magna cum laude).

SZLACHETNY SĘDZIA AMERYKAŃSKI. — W prasie polsko-amerykańskiej czytamy notatkę, która może zainteresuje niejednego naszego sędziego. Rzecz miała się tak: W sądzie powiatowym w Brooklynie stawał oskarżony o kradzież czeków Jan Makowski.

Oskarżony opowiedział parę wzruszających scen ze swego życia, a mianowicie, że trzy miesiące temu uciekła mu żona, pozostawiając mu siedmioro dzieci od 6-ciu do 17-tu lat. Z rozpaczy tej począł pić, wkrótce utracił pracę i był w ostatniej nędzy.

Sędzia Taylor, kierując się litością, uwolnił Makowskiego, a nawet urządził dla niego w sądzie składkę, która przyniosła 40 dolarów. Pieniądze te wręczył Makowskiemu i sam ofiarował 10 dolarów.

Tego ostatniego oczywiście — dla braku tak znacznych „drobnych" najidealniejszy sędzia w Polsce uczynićby nie mógł.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Halka", wiecz.: „Faust" z Adą Sari.
Poniedziałek: „Hrabina" z Ignacym Dygasem.
Wtorek: „Pajace" i „Cavalleria Rusticana".
Środa: „Traviata" z Adą Sari.

KINOTEATRY

Bagatela: „Spowiedź królowej".
Nowości: „Złoty motylek" (Lili Damita).
Promień: „Bogowie, ludzie, zwierzęta".
Reduta: Lord — maharadża — apasz, dramat w 6 aktach oraz komedja „Pajac" w 6 aktach.
Sztuka: „Klub białych masek".
Uciecha: „Orkan namiętności" (reż. Griffith).
Wanda: „Faust".
Warszawa: „Za cudzą zbrodnię".

RADJO

Niedziela 17 lipca

Kraków (422 m.). 10.15: Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. 15.30: Transmisja z Warszawy. 18.40: Nadprogram. 19.00: Dr. V. Frančić, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego: „Twórczość Ivona Vojnovića, w 70-tą rocznicę urodzin (z recytacjami). 20.00: Komunikat sportowy i inne. 20.30: Koncert. 22.00: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 10.15: Nabożeństwo w katedrze poznańskiej. 12.00 Sygnał czasu, komunikaty. 13.45: Odczyty rolnicze. 15.05: Koncert z „Doliny Szwajcarskiej". 17.00: Audycja dla dzieci. 17.35: Koncert popołudniowy. 18.35: Rozmaitości. 18.55: Komunikaty PAT'a. 19.10: Odczyt lotniczy. 19.35: Odczyt p. t. „Syrja dzisiejsza" — wygłosi prof. Wł. Antoniewicz. 20.00—20.30: Przerwa. 20.30: Koncert wieczorny (utwory J. Straussa). 22.00: Komunikaty, sygnał czasu, komunikaty PAT'a. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z restauracji „Rydz".

Poniedziałek 18 lipca

Kraków (422 m.). 18.00: Transmisja z Warszawy. — 19.00: Odczyt p. t. „Radjo, jego misja i przyszłość" — wygłosi Dr. W. Ormicki, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego. 19.30: Odczyt p. t. „O modzie kobiecej" — wygłosi Jalu Kurek. 20.00: Komunikat sportowy i inne. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikat PAT'a. 15.00: Komunikaty. 15.20—17.20: Przerwa. 17.20: Odczyt p. t. Szkoła średnia dla dziewcząt". 17.45: Komunikaty. 1800: Muzyka z Gastronomji. 19.00 Komunikaty PAT'a. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Lekcja francuskiego. 20.00: Komunikat rolniczy. 20.15—20.30: Przerwa. 20.30: Koncert wieczorny. 22.00: Komunikaty, sygnał czasu, PAT.

Rząd ks. Seipla zachwiany

Kraków, 17 lipca.

Połączenie telefoniczne z Wiedniem było wczoraj w dalszym ciągu odcięte, skutkiem czego nie mogliśmy porozumieć się z naszym wiedeńskim korespondentem i możemy podać tylko depesze, dostarczone nam przez PAT. Wiadomości te należy traktować z wielką ostrożnością, **zwłaszcza depesze z Węgier.** Konsulat austrjacki w Krakowie oświadczył nam wczoraj, iż otrzymał depeszę od posła austrjackiego w Warszawie, **że spokój w Wiedniu został przywrócony.** Lotnik Polskiej Linji Lotniczej, który wczoraj w południe przyleciał z Wiednia, nie mógł dać dokładnych wiadomości o wydarzeniach tamtejszych. — Stwierdza tylko, iż **z Wiednia pozwolono odlecieć jedynie aeroplanowi polskiemu,** inne zaś samoloty zatrzymano. Aeroplan przywiózł jedynie pocztę, bez pasażerów.

* * *

Pozsony, 16 lipca (PAT). Czeskie Biuro Prasowe donosi: Filja Wiedeńskiego Biura korespondencyjnego donosi z Wiednia: W ciągu starć w dniu wczorajszym **odniosło rany 119 osób, podczas gdy 12 zostało zabitych.** Większość rannych należy do policji. O godzinie 4 rano wysłała dyrekcja policji patrole policji pieszej i konnej, uzbrojone w karabiny, mające za zadanie rozproszyć resztki demonstrantów i przywrócić spokój. **Place w okolicy parlamentu i pałacu sprawiedliwości zostały obsadzone przez oddziały wojskowe. Władze policyjne są w zupełności panami sytuacji.**

Kanclerz Seipel spowodował natychmiast po rozpoczęciu demonstracji, aby wszystkie komisje parlamentarne, które zostały zwołane na wczoraj zostały natychmiast odroczone. Popołudniu wczoraj odbyła się **kilkugodzinna rada ministrów,** na której obecny był prezydent policji **Schober,** generalny dyrektor poczty oraz kierujący urzędem kancelaryjnym.

W godzinach wieczornych odbyła się konferencja między kanclerzem Seiplem i przedstawicielami socjalnych demokratów, burmistrzem miasta Seitzem i Drem Bauerem.

Rząd poczynił wszelkie zarządzenia w kierunku uniemożliwienia wszelkich prób ponownego wywołania niepokoju w dniach następnych. Nie zostały jeszcze powzięte decyzje, kiedy i czy Rada Narodowa (parlament) ma zostać zwołana, w celu zajęcia stanowiska wobec sytuacji, wytworzonej skutkiem demonstracyj. **Rada ministrów obradowała w permanencji** i zbierze się dziś rano w urzędzie kanclerskim. Kiedy przed godziną 7 wieczorem w dniu wczorajszym został zapowiedziany wybuch strajku pocztowo-telegraficznego, zarządził kanclerz Seipel, by misje zagraniczne były natychmiast informowane przez urzędników urzędu zagranicznego o stanie sytuacji.

Kanclerz Seipel internowany?

WOJSKO PO STRONIE DEMONSTRANTÓW

Budapeszt, 16 lipca (PAT). Dzienniki donoszą z Preszburga, że wczoraj kursowały najrozmaitsze pogłoski o wypadkach wiedeńskich. Mówiło się o tem, **że sytuacja w republice austrjackiej pogorszyła się.** Krążą pogłoski, że **prezydent policji Schober wpadł w ręce demonstrantów, podczas gdy kanclerz Seipel jest internowany w budynku prezydjum Rady ministrów przy Herrengasse.** Wedle tych pogłosek **mają demonstranci przewagę nad policją,** gdyż rzekomo **kilka oddziałów wojska austrjackiego nie wywiązało się dobrze ze swego zadania.** Demonstranci mieli też rzekomo podpalić budynki ministerstwa spraw wewnętrznych i uniwersytetu.

Praga, 16 lipca (PAT). Naczelnik wiedeńskiej ochotniczej straży bezpieczeństwa ogłasza, że według jego zdania demonstracje **pociągnęły za sobą 40 zabitych i 200 rannych.**

Proklamowanie strajku generalnego

Praga, 16 lipca (PAT). Czeskie Biuro Prasowe donosi z Wiednia: **Prezydjum austrjackiej partji socjalistycznej zebrało się dziś w godzinach przedpołudniowych i będzie obradować w sprawie sytuacji. Również zostali zaproszeni do wzięcia udziału w obradach przedstawiciele komisji centralnej związków zawodowych. Na obradach będzie proklamowany strajk generalny w Wiedniu i okolicy wszystkich robotników.** Strajk ten rozpocznie się też i w przedsiębiorstwach drukarskich. Dziś ukaże się tylko „Arbeiter-Zeitung". **Funkcjonarjusze urzędu pocztowego i telegraficznego oświadczyli się solidarnie za robotnikami.** Dotąd nie wiadomo, czy funkcjonarjusze kolejowi zastanowią służbę.

Budapeszt, 16 lipca (PAT). Donoszą z Wiednia, że pisma popołudniowe i wieczorne **nie wyszły.**

SOCJALIŚCI ŻĄDAJĄ USTĄPIENIA SEIPLA

Praga, 16 lipca (PAT). Czeskie Biuro donosi z Wiednia: Wczoraj o godzinie 18 zjawili się u kanclerza Seipla przedstawiciele wszystkich przy rządzie austrjackim akredytowanych państw, celem poinformowania się o sytuacji. Na ulicach Wiednia rozrzucane są masowo ulotki socjalistyczne, **domagające się natychmiastowego ustąpienia rządu kanclerza Seipla i prezydenta policji Schobera.** Zagraniczni dziennikarze, przebywający w Wiedniu, **uważają rząd Seipla za silnie zachwiany.** Pałac sprawiedliwości spłonął doszczętnie. Zniszczone są wszystkie akta i urządzenie wewnętrzne.

Praga, 16 lipca (PAT). **Prezydjum austrjackiej partji socjalno-demokratycznej uchwaliło wysłać do kanclerza Seipla deputację z wezwaniem, aby podał się do dymisji.**

Schutzbund maszeruje na Wiedeń

Pozsony, 16 lipca (PAT). Czeskie Biuro Prasowe: Wedle niepotwierdzonych wiadomości nadeszłych tutaj z Wiednia o godz. 10 rano, **panuje w Wiedniu spokój.** Ludność jednak boi się zajść, które mogą nastąpić w ciągu dzisiejszego popołudnia i niedzieli. **Robotnicy napływają w zwartych szeregach. Członkowie republikańskiego Schutzbundu maszerują na Wiedeń.** Krążą pogłoski **o zupełnem przegrupowaniu rządu.** Liczba ofiar wynosi wedle nieoficjalnych wiadomości **70 zabitych, rannych 400,** po większej części policjantów. **Demonstranci urządzają barykady, na których zawieszają czerwone chorągwie.**

Budapeszt, 16 lipca (PAT). „Pester Lloyd" donosi z Grazu, **że również na prowincji mają miejsce demonstracje przeciwko wyrokowi.** W Grazu odbyło się wczoraj posiedzenie radnych, na którem nie zapadła żadna uchwała co do przeciwdziałania ewentualnej demonstracji w tem mieście.

Budapeszt, 16 lipca (PAT). Dzienniki donoszą z Pozsony, że oddział złożony z 50 żandarmów austrjackich, który został powołany do Wiednia ze stacji granicznej obok **Lundenburga,** celem wzmocnienia policji wiedeńskiej, **został przed samym Wiedniem rozbrojony.**

Doraźne egzekucje

Budapeszt, 16 lipca (PAT). Wedle doniesień dzienników ma być wedle ostatnich relacyj we Wiedniu **100 zabitych i 500 rannych.** Wedle doniesień podróżnych, którzy opuścili Wiedeń wczoraj o godz. 6'45 wieczorem sytuacja w Wiedniu nie zmieniła się. **Policja postępuje bardzo surowo z demonstrantami, kogo spotka z bronią w ręku, ten zostaje natychmiast rozstrzelany.**

Węgierskie wiadomości

Budapeszt, 16 lipca (PAT). Dzisiejszy „Pester Lloyd" przytacza następujące szczegóły ze sytuacji wczorajszej w Wiedniu: Podczas gdy nastrój ludności wiedeńskiej nie był wczoraj w godzinach porannych paniczny, **ogarnęła ludność popołudniu formalna panika,** która dała powód do rozmaitych pogłosek. **W parlamencie samym znaleziono 12 zabitych.** Panikę powiększyła wiadomość, wedle której wojsko miało oddać **salwę na demonstrantów (?),** na co tłum odpowiedział strzałami rewolwerowemi. Najpoważniejsza sytuacja była wczoraj o 3-ciej popołudniu, w przebiegu której tłum zaatakował parlament. Atak został odparty, gdyż **z dachu leżącego naprzeciw Burgteatru strzelała policja na tłum.**

Budapeszt, 16 lipca (PAT). Pismo „Ujszag" donosi z Wiednia: **Na ulicach nie widać zupełnie przechodniów.** Kto na ulicy się pokaże, zostaje w tej chwili obrabowany przez motłoch, który splądrował sklepy z napojami wyskokowemi. Motłoch napada po największej części na policjantów. Oficerowie policji wraz z rodzinami uciekają do Preszburga, celem uniknięcia zemsty tłumów. Również ludność ucieka w kierunku na Preszburg. (Wiadomości te są nieprawdopodobne, a styl użyty w depeszy jest godny reakcyjnych bandytów węgierskich).

MORDERCY Z SCHATTENDORFU UCIEKLI DO WĘGIER

Budapeszt, 16 lipca (PAT). Z granicy austrjackiej donoszą: Kiedy wczoraj popołudniu policjanci uczynili użytek z broni palnej, byli oni częściowo panami sytuacji. Krążą pogłoski, że **arsenał był oblegany i splądrowany,** przyczem motłoch zrabował karabiny. Donoszą z Szopronia, **że tłum złożony z 5 tysięcy maszeruje na miejscowość Somfalva (Schattendorf), gdzie zamieszkuje rodzina Czarman, której członkowie zostali przez wiedeński sąd przysięgłych uwolnieni.** Rodzina ta przekroczyła już granicę węgierską i znajduje się na terytorjum Węgier.

Wojsko przeszło na stronę robotników

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 16 lipca.

Dzisiejszy wieczorny „Kurjer Warszawski" otrzymuje wiadomość z Wiednia przez Budapeszt, **że wojsko przeszło na stronę robotników.**

„United Press" londyńska donosi z Wiednia, **że socjaliści są panami sytuacji na przedmieściach.** Wszędzie, gdzie komuniści usiłowali odegrać czynną rolę, zostali przez socjalistów unieszkodliwieni.

80 ZABITYCH, 1000 RANNYCH

Z Pragi nadchodzą następujące wiadomości o wypadkach w Wiedniu: Nadzwyczajne wydania dzienników donoszą, **że liczba zabitych wynosi 80** ludzi, rannych jest około 1000. Socjalna demokracja zorganizowała służbę bezpieczeństwa w mieście. Proklamowano **strajk generalny; strajkują pracownicy pocztowi, kolejowi, tramwajowi i kolejarze.** Strajk kolejowy **rozprzestrzenia się po całym kraju.** Orient-Express został zatrzymany w Preszburgu. Komunikacja kolejowa Wiedeń-Praga została **przerwana wczoraj wieczorem.** Ostatnie pociągi z Wiednia przybyły do kraju **przepełnione wychodźcami.** W Insbrucku dziś o godzinie 5 rano został proklamowany strajk generalny na podstawie dyrektyw, otrzymanych z Wiednia. **Cudzoziemcy opuszczają Wiedeń masowo.** Gmach poczty, jak również komisarjaty policji **są zdemolowane. Zabitych zostało 13 wyższych urzędników policji wiedeńskiej, dowdzących oddziałami. Mienie prywatne nigdzie nie było zagrożone.**

Tworzenie nowego rządu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 16 lipca.

W Wiedniu toczą się rokowania w sprawie utworzenia nowego rządu. Socjaliści jak dotąd zdecydowani są nie wejść do rządu, jednakże przyrzekają podobno przychylną neutralność, o ile wejdą do rządu postępowi demokraci.

Z Zurychu donoszą: **Walki w Wiedniu nie powtórzyły się.** Między parlamentem a pałacem sprawiedliwości sytuacja została opanowana, **jednak nastrój w mieście jest bardzo niepewny.** Specjalny wysłannik „Chicago Tribune" donosi z Wiednia przez Zurych. **Niewiadomo, do czego prowadzą starcia.** Przyczyny rozruchów mogą być tylko dwie: albo policja była za słaba, albo nie umiała interwenjować. Jest nie do pomyślenia, aby 100 tysięcy ludzi bez powodu dokonału wyroku linczu i podpaliło gmach ministerstwa sprawiedliwości. **Seipel zachowuje zimną krew** i usiłuje pośredniczyć, **jednakże rząd austrjacki jest tak zaskoczony wypadkami, że nie posiada żadnego autorytetu.** W czasie pożaru pałacu sprawiedliwości zniszczone zostały wszystkie dokumenty i księgi gruntowe.

Jak doszło do walk?

Z Berlina donoszą: **„Vorwarts" ogłasza następujące wiadomości: partja socjalistyczna nie wydała żadnego hasła jakiejkolwiek demonstracji z powodu uwolnienia morderców, natomiast szereg związków fabrycznych postanowił zademonstrować przeciw wyrokowi przez porzucenie pracy i udanie się w pochodzie demonstracyjnym przed parlament. Deputacja robotnicza udała się do parlamentu, aby zaprotestować przeciw wyrokowi. Demonstranci przed parlamentem oczekiwali spokojnie powrotu delegatów. Tymczasem przed parlament przybył oddział policji konnej i pieszej, którego dowódca wydał rozkaz dania salwy do tłumu bez dostatecznego ku temu powodu. Tłum oparł się policji. Przyszło do pierwszych starć. Na pomoc pośpieszyły nowe oddziały policyjne. Oddziały te obrzucono kamieniami. Policja dobyła szabel i ruszyła do ataku na tłum. To stało się początkiem walk.**

Na stacjach granicznych austrjacko-niemieckich zatrzymano wszystkie pociągi idące z Niemiec do Austrji.

Robotnicy z całego kraju idą na Wiedeń

Budapeszt, 16 lipca (PAT). Z granicy austrjackiej donoszą, **że robotnicy z przedmieść i prowincji maszerują na Wiedeń, tak samo grupy Schutzbundu. Socjalni demokraci proklamowali strajk generalny,** domagając się ustąpienia prezydenta policji Schobera. W Grazu panuje spokój. **Ruch strajkowy rozszarza się na Styrję.** Z austrjackich uzdrowisk uciekają goście. Według dalszych wiadomości z granicy austrjackiej, Węgrzy zamieszkali we Wiedniu **zostali wezwani do opuszczenia terytorjum Austrji.** Granica austrjacka została wzmocniona obok Agfalva wojskiem austrjackiem. Dziś rano przybyły automobilami ciężarowemi dwie kompanie piechoty. **Rodzina Czarmannów, która uciekła na terytorjum węgierskie opowiada, że około 10.000 robotników przybyło na granicę węgierską** domagając się od rządu węgierskiego wydania rodziny Czarmannów. Rząd austrjacki zarządził wysyłkę wojsk z prowincji do Wiednia.

Berlin, 16 lipca (PAT). Według zgodnych doniesień prasy z Wiednia, policji wiedeńskiej udało się podobno wczoraj wieczór opanować rozruchy **i zmusić robotników do wycofania się na przedmieście. O godz. 7 wieczór baon piechoty z karabinami maszynowemi otoczył parlament.**

Budapeszt, 16 lipca (PAT). Według doniesień prywatnych pism tutejszych, wynosi liczba zabitych **we Wiedniu 200 osób.** Szpitale są przepełnione. Wielu rannych leży na ulicach. Automobile rekwiruje się celem przewożenia rannych. Według doniesień pewnego podróżnego, który przybył do Budapesztu samolotem z Wiednia, zdemolowane zostały na przedmieściu Wiednia komisarjaty policyjne zaś policjanci zostali pobici do krwi. Od północy aż do godz. 7 rano panował w mieście względny spokój. Ulica Ring została oczyszczona z demonstrantów. Silne patrole przeciągają ulicami miasta, znajdującemi się w śródmieściu. **Rano ukazała się tylko „Arbeiter Zeitung", jednakże została skonfiskowana** na rozkaz ministra spraw wojskowych.

Budapeszt, 16 lipca (PAT). Pisma donoszą z Grazu, że stosunki tam są normalne. Wczoraj wyszły jeszcze pisma wieczorne. Kolej funkcjonuje normalnie. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna z Wiedniem **została wczoraj o godz. 6'45 przerwana.**

Rząd ściąga wojsko do Wiednia

Budapeszt, 16 lipca (PAT). „Pesti Lloyd" donosi z Preszburga: — Z powodu strajku generalnego wstrzymano pracę we wszystkich państwowych i prywatnych przedsiębiorstwach wiedeńskich. — **Także i miejska elektrownia wstrzymała swą pracę wobec czego Wiedeń był ubiegłej nocy pozbawiony światła.** O godzinie 11'30 w nocy obsadziła policja ulicę Ring. Udało się jej uwolnić śródmieście z demonstrantów. W ogólności okazała się policja wierna rządowi, podczas gdy **wojsko w najkrytyczniejszym momencie zupełnie zawiodło (brawo!). Pułk piechoty Nr. 3, będący pułkiem wiedeńskim, odmówił wczoraj o godzinie 8 wieczór posłuszeństwa. Pewna część przeszła do demonstrantów, podczas gdy druga udała się do domów.** Rząd zawezwał z tego powodu pułki tyrolskie i solnogrodzkie. Żołnierze ci zostali przewiezieni na automobilach ciężarowych do Wiednia. Według doniesień uchodźców, którzy przybyli do Preszburga przyczyną rewolty był bardzo tragiczny wypadek. — Mianowicie podczas demonstracji stała przypadkowo na uboczu pewna młoda kobieta z małem dzieckiem na rękach. Kiedy tłum nie chciał ustąpić, uczyniła policja szarżę, **przyczem kobieta ta została zraniona szablami, a dziecko potratowane końmi.** Z tego powodu tłum rozgoryczony ruszył pod pałac sprawiedliwości. Piloci, którzy krążyli wczoraj nad Wiedniem, odnieśli wrażenie, że władze wiedeńskie są panem sytuacji. **Ludność obecnie uspokoiła się,** a u demonstrantów znać już pewne znużenie. Wczoraj wieczór przybyło na granicę czeską wiele wybitnych osobistości wiedeńskiego świata finansowego.

ROKOWANIA SIĘ TOCZĄ

Budapeszt, 16 lipca (PAT). Donoszą z Pragi, że pisma praskie otrzymać miały na drodze okrężnej wiadomość **o pomyślnym zwrocie w sytuacji we Wiedniu. Kanclerz Seipel rokuje nieprzerwanie z burmistrzem Seitzem.** „Pesti Lloyd" donosi z Wiednia, że rokowania, **które wczoraj rozpoczęły się pomiędzy kanclerzem Seiplem, burmistrzem Seitzem i dr. Bauerem były dziś przedpołudniem kontynuowane.** W ciągu rokowań rozważano również kwestję zwołania zgromadzenia narodowego.

Manifest do robotników

Budapeszt, 16 lipca (PAT). Dziś rano przybył na tutejsze lotnisko pierwszy samolot z Wiednia. — Piloci zabrali z sobą egzemplarz gazety, która się dziś ukazała we Wiedniu a nosi tytuł **„Doniesienia socjalnej demokracji Austrji!"** Na czele tego dziennika został zamieszczony **manifest do robotników czyniący policję wiedeńską odpowiedzialną za wypadki i oświadczający, że lud wiedeński nie ścierpi bezwzględnego postępowania policji.** Według nieskontrolowanych dotychczas pogłosek słychać było całą noc **odgłos karabinów maszynowych na ulicach Wiednia.**

TELEGRAMY

—o—

Uchwały CKW PPS

Warszawa, 16 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiaj w godzinach południowych odbyło się posiedzenie CKW PPS pod przewodnictwem tow. posła **Barlickiego. CKW stwierdził, że zamknięcie sesji parlamentu spowodowało przerwę w pracach pożytecznych dla kraju** nad ustawami samorządowemi, zmianą konstytucji w sensie przyznania Sejmowi prawa do rozwiązywania się mocą własnej uchwały, ustawą o zgromadzeniach itd. **Całokształt polityki społecznej i gospodarczej rządu,** skierowany przeciw klasie robotniczej, wydawanie dekretów gwałcących zasady wolności obywatelskiej (jak dekrety prasowe), **zarządzenie w województwach małopolskich wyborów kurjalnych i szereg innych faktów wywołać muszą jak najdalej idącą czujność ze strony PPS, stwarzają stan bezpośredniego niebezpieczeństwa dla prawnego i demokratyczno - parlamentarnego ustroju państwa.** CKW postanowił **poinformować dokładnie klasę robotniczą o położeniu politycznem i społeczno** - gospodarczem państwa za pośrednictwem prasy partyjnej, odezw, ulotek i zgromadzeń publicznych.

—ooo—

DLA USPOKOJENIA NERWÓW

Warszawa, 16 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Minister **Romocki**, czując się zdenerwowany wczorajszem burzliwem zajściem, wyjechał na odpoczynek do Gdańska i Gdyni, skąd powróci dopiero w poniedziałek.

PANGALOS UCIEKŁ?

Budapeszt, 16 lipca (PAT). Dzienniki donoszą z Aten: Krążą pogłoski, że Pangalosa (b. dyktatora Grecji) **uwolnili z więzienia jego zwolennicy.**

Przegląd gospodarczy

—o—

NOWE ODDZIAŁY BANKU POLSKIEGO

Na posiedzeniu Rady Banku Polskiego w dniu 14 lipca przyjęto do wiadomości sprawozdanie Dyrekcji oraz poszczególnych komisji Rady i postanowiono otworzyć nowe zastępstwa banku w następujących miejscowościach: w Drohiczynie Poleskim, Odyni, Kałuszu, Krasnymstawie, Lubartowie, Łukowie i Opatowie.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE ZARZĄDU MURARZY odbędzie się w dniu 17 bm. o godz. 11 przed południem. — Sprawy ważne.

BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE DOMÓW! W niedzielę 17 bm. o godzinie 3 popołudniu odbędzie się zgromadzenie przy ul. Dunajewskiego 5. II piętro. Z powodu ważnych spraw o liczny udział uprasza **Zarząd Związku.**

WSZYSTKIM ORGANIZACJOM ZAWODOWYM W KRAKOWIE podajemy do wiadomości, że biuro Rady Zawodowej jest otwarte od godziny 9 rano do 12 w południe i od 4 do 8 wieczór. Zainteresowani powinni zgłaszać się w sprawach organizacyjnych w powyższych godzinach.

Prezydjum Rady Zawodowej.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

Projekt przymusowego rodzenia dzieci

We Francji coraz mniej ludzi żeni się, a rodziny zadawalniają się jednem lub najwyżej dwojgiem dzieci. Stąd pochodzi, że ludność Francji nietylko nie powiększa się, ale nawet maleje. Rząd jest tem zjawiskiem bardzo zaniepokojony. To też rząd francuski czyni duże ulgi rodzinom, mającym liczne potomstwo, w jego wychowaniu i kształceniu. Poza tem są ludzie, którzy zastanawiają się nad sposobami **zmuszenia rodzin a głównie kobiet do macierzyństwa.**

Oto dr. Betuel opracował w tym kierunku projekt ustawy, którą chce wnieść do parlamentu.

Projekt ten brzmi:

1) **Każda obywatelka francuska po ukończeniu 21 roku życia odbyć musi 10-miesięczną służbę dla państwa.**

2) Uznana przez komisję lekarską za zdolną do macierzyństwa, **poślubi jednego z przedstawionych sobie trzech kandydatów.** Zwolnioną od wyboru może być obywatelka — która przedstawi własnego kandydata, zatwierdzonego przez komisję lekarską.

3) **Od chwili zaślubin pozostaje obywatelka przez 10 miesięcy skoszarowaną,** otrzymuje ubranie, jedzenie, mieszkanie i ścisłą opiekę lekarską.

Projektodawca wychodzi z tego założenia, że ponieważ każdy Francuz musi odbyć służbę wojskową, a w razie wojny jest obowiązany oddać życie za kraj, przeto jest słusznem, aby Francuzka spłaciła tensam dług krajowi przez macierzyństwo i wychowanie młodego pokolenia.

Naturalnie projekt dra Betuel nigdy nie zostanie ustawą, przytaczamy go tylko jako osobliwość. Ostatecznie można zmusić ludzi do żenienia się względnie wychodzenia zamąż, ale jak zmusić ich do tego, by mieli dzieci? Tu najsurowszy prawodawca nic nie poradzi...

Przegląd społeczny

BIBLJOTEKA MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY

Od początku swego istnienia Międzynarodowe Biuro pracy dąży do tego, aby bibljoteka jego zawierała możliwie kompletny zbiór dzieł i wydawnictw dotyczących zagadnień gospodarczych i społecznych. W r. 1925 wpłynęło do bibljoteki 4447 książek, 6038 broszur i 3820 czasopism, a analogiczne cyfry doszły w r. 1926 do 5380, 6029 i 6413. Wydział informacyjny Biura otrzymuje i czyta ogółem 2'3 pism perjodycznych. Biuro dokłada starań, aby przez wydanie specjalnych katalogów ułatwić zainteresowanym korzystanie z materjałów zebranych w jego bibljotece.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Ze sportu

SPORT ROBOTNICZY W GLINIKU. W dniu 10 bm. rozegrał RKS „Siła" na własnem boisku w Gliniku Marjampolskim zawody w piłkę nożną z RKS „TUR" z Jasła. Wynik zawodów 2:1 na korzyść TUR. Pomimo ulewnego deszczu i zupełnie rozmokłego boiska, mieli widzowie sposobność oglądać ładną grę obu drużyn. Podnieść należy, że drużyna TUR istniejąca dopiero od dwóch miesięcy okazała dyscyplinę i dobrą kombinację, co prawdopodobnie zawdzięczać należy dobremu instruktorowi. Młodzież z Glinika przedstawia doskonały materjał na sportowców, brak jednak dobrego instruktora. Zarzucić można „Sile" tylko to jedno, że nie uprawia żadnego innego sportu poza ćwiczeniem muskułów nożnych. Sędziował p. Bolesław Moroz dobrze.

—ooo—

RUCH (Wielkie Hajduki) — WISŁA. Najlepsza obecnie drużyna Górnego Śląska, Ruch, niewątpliwie pokaże grę, która uzasadni jego ostatnie świetne sukcesy. Wisła będzie mieć ciężką przeprawę z tak groźnym przeciwnikiem. Gra zapowiada się niezwykle interesująco. Początek o godzinie 5'30 popołudniu na boisku „Wisły".

ZAWODY PRZYJACIELSKIE KS „PATRIA" I — KS „ŁOBZOWIANKA" I odbędą się dziś, w niedzielę, o godzinie 5 popołudniu na boisku Szkoły administracyjnej w Łobzowie. Poprzedzą zawody „Patria" II — „Łobzowianka" II o godzinie 3 popołudniu.

—ooo—

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.